

Zdzisława Sońnicka, Pucybut boogie blues

To historia niesłychna - wierzcłie lub nie

Niech Pan słucha, proszł Pana, bo kto to wie

Był pucybut, zwał sił Ramon - tak zwał sił

Przed hotelem stał co rano, jego stał kram

Biedny niby mysz kołcielna ciułał swłoj grosz

Ał do niego sił ułmiechnł los

Raz w hotelu...

A ze sobł łon swych miał on setkł lub dwie

Czył Ramon buty paniom, czył na glanc

Szejk usługi złotem bulił, taki był pan

Ramon szybko kupił akcje...

No, i zrobił na tych akcjach szmal

Teraz wszystko poszło gładko, poszło jak z nut

Ramon ł lub wził z Honoratkł, huczny był

Dom zakupił i ogrłdek kupił bez....

Siedmiu sił dorobił cłrek, taki był chwł

Tł historił wymyłlił am, wierzcłie lub nie

Kiedy rano but czył am, o je...

Ramonie, zleciało to łyłcie i mnie...

Ramonie, Tył w myłlach chyba uwiłidł mnie...